KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 8 (20) Sierpnia.— Rok 1852. № 219. Jutro, Śtej Joanny Fremiot Wd:.

W wypadkach grożących lub klęskach doświadczanych, Ojcowie nasi zawsze odnosili się do BOGA, jako Dawcy wszelkiego dobra, i przez pośrednictwo BOGA-RODZICY wznosząc błagalne modły, otrzymywali skuteczną z Nieba pomoc i pocieszenie. W obecnej więc tak smutnej i widocznej BOZKIEJ pladze, wierni CHRYSTUSOWI w tym samym duchu postępując, gromadzą się licznie do Świątyń PAŃSKICH na Nabożeństwa błagalne, i z rozczuleniem, miłosierdzia BOZKIEGO wzywają. Z kolei, Nabożeństwo podobne odbyć się ma jutro o godzinie 9tej z rana, w Kościele XX. *Dominikanów*, przez solenną Wotywę, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, przed Ołtarzem Najświętszej MARJI P. *Rożańcowej*.

J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz, wraz z Małżonką, J. C. W. Wielką Xiężną Alexandrą Józefówną, przybyli w dniu 29 Lipca (10 b. m.) do *Peterhofu*, z podróży za granicą odbytej.

Najjaśniejszy CESARZ, mianować raczył Hr: *Blome*, Pierwszego Ministra i Ministra Spraw Zagranicznych w *Danji*, Kawalerem Orderu Śgo Alexandra *Newskiego*.

N. CESARZ, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława III kl:, Holenderskiego Inżeniera J. C. *Singels*, (b. Inżeniera hydraulicznego Banku Polskiego), w nagrodę gorliwych i pożytecznych prac przy budowie mostów wiszących na rzekach *Bugu* w twierdzy *Brzesko-Litewskiej* i *Narwi*, w twierdzy *Nowogeorgiewskiej*, oraz w naradach, nad budową wodociągów w *Warszawie*.

Rz: Radca Stanu *Podczaski*, Członek Ministerstwa Sprawiedliwości Cesarstwa, mianowany został Radcą Tajnym i Senatorem.

Radca Honorowy *Wyszkowski*, mianowany został Sekretarzem świeckim, Kancellerji Metropolity Rzymsko-Katolickich Kościołów w Cesarstwie.

Z rozpoczęciem półrocza r. b., zaszły zmiany w Redakcji gazety wojskowej *Inwalid Ruski*, wychodzącej w *Petersburgu*. Redaktorem tego pisma czasowego, został teraz Jenerał-Major Xżę Mikołaj *Golicyn*, b. Professor Cesarskiej Akademji Wojskowej w *Petersburgu*; a Pomocnikiem Redaktora, Professor tejże Akademji, Pułkownik Piotr *Lebedjew*.

Rada Szczegółowa Szpitala Gminy *Ewangelickiej*, otrzymała następujące ofiary jako pomoc funduszom zwyczajnym, obecnie niewystarczającym, od PP. *Limprecht* rs. 25; *Kadler* rs. 20; *Strasburger* rs. 15; D. *Hoecke* rs. 15, i 4 gąsiorków starej wódki; Aug: *Lampe* rs. 10; L. *Hoecke* rs. 3; C. K. rs. 7 k. 50; *Karaśkiewicza* rs. 4; za które składa podziękowanie.— Opiekun Prezydujący, *de Klopmann*.

Gazety *Petersburgskie* donoszą o przybyciu do tej stolicy z *Moskwy*, JW. Rzeczywistego Radcy Stanu *Muchanowa*, Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*.

JW. *Czewati* nowo-mianowany Konsul Jeneralny Cesarsko-*Rossyjski* w *Toskanji* (dawniej Sekretarz Missji J. C. K. MOŚCI w *Krakowie*), wyjechał z *Warszawy* do *Rzymu*, zkąd uda się następnie na stanowisko swoje.

JW. Radca Tajny *Tymowski*, Prezes Banku *Polskiego*, powrócił z *Gostyńskiego*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu Tomasz *Le Brun*, Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej, powrócił z Gub: *Lubelskiej*.

(A. n.) W d. 17 b. m., odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Adrzeja *Wołowskiego*, Naczelnika w Kommisji Skarbu, zawcześnie zgasłego dla Rodzeństwa i Przyjaciół. Utraciliśmy wraz z nim wzór obowiązku, prawości, najszlachetniejszych uczuć, i serce jakie niełatwo znaleźć można. Trudny w wyborze, w uczuciach wyłączny, Andrzej *Wołowski*, niewielkiej liczbie osób duszą był oddany; ale ich otaczał stałą pamięcią, i przywiązaniem rzadkiej delikatności. Poświęcający te kilka słów pamięci zmarłego, zawdzięcza mu przyjaźń kilkoletnią, i serdeczny udział w okoliczności, która zapewniła szczęście jego życia. Czem był *Andrzej* dla swego Rodzeństwa, pokazał przy grobie żal Siostry i jej dzieci, opłakiwali go nie jak brata i wuja, ale jak czułego ojca i opiekuna. Niech w zamian znikomego szczęścia, którego niemógł dłużej kosztować na ziemi, udzieli mu BÓG szczęście Niebieskie, dozwalając uwielbiać Swe święte oblicze. Błaga o to pozostałe rodzeństwo, i przyjaciele, w których pamięci i sercu żyć nie przestanie.— *A*........

Onegdaj, po krótkiej słabości, rozstał się z tym światem, ś. p. Kajetan *Bratkowski*, b. Oficer Wojsk Polskich. Stroskana Żona wraz z Synem i Córką, zapraszą Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z domu Nro 322 przy ulicy *Nowe-Miasto*, na smętarz *Powązkowski*.

Józefa z Andrzejewskich *Gładysz*, Wdowa po ś. p. Janie *Gładysz* Artyście Malarstwa, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 59, wczoraj po kilkodniowej ciężkiej chorobie, życie zakończyła.

Jutro o godz: 11 rano, w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Walentego *Rogalskiego*, Emeryta, b. Radcy Prokuratorji; na które, pozostała Żona z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza.

Onegdaj zakończył życie, przeżywszy lat 21, ś. p. Izydor *Wyczechowski*. Pozostali Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok Jego dziś o godz: 2ej po południu z domu Nr 671*a* przy ulicy *Leszno*, na smętarz *Powązkowski*.

Andrzej *Zbikowski*, Nauczyciel, Szkołę męzką pod Nrem 598 przy ulicy *Bielańskiej* utrzymujący, w wieku lat około 60, po krótkiej chorobie, w dniu 13 b. m. życie zakończył.

Anna z Pfauw *Kosiorowska*, onegdaj zakończyła życie. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi i Wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, dziś o godzinie 5ej po południu, z domu przy ulicy *Zakroczymskiej* Nr 1839, na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Rozalja z Lipskich *Siewielińska*, Wdowa po Dyrektorze Gimnazjum Gubernjalnego, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończyła życie onegdaj. Exportacja zwłok Jej nastąpi dziś, o godz: 4 po południu na smętarz *Powązkowski*, z domu Nro 167 przy ulicy *Nowomiejskiej*.

Ś. p. Ignacy *Tarczyński*, w wieku lat 21, Aplikant Magistratu m. *Warszawy*, wczoraj po kilkotygodniowej słabości, zakończył życie. Pogrążeni w nieutulonym żalu Matka wraz z Siostrami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jego z Kościoła *Powązkowskiego* na tenże smętarz, dziś o godz: 5ej z południa.

Helena z Zubelewiczów, 1go ślubu *Cybulska*, nateraz *Traczyńska*, Żona Emeryta, wczoraj z rana zakończyła życie. Mąż i Syn zmarłej, zapraszają na wyprowadzenie Jej zwłok z domu za rogatkami *Jerozolimskiemi* przy drodze na *Czyste* Nr 3071*h*, dziś o godz: 4ej po południu na smętarz *Powązkowski*.

Wiktorja z de Toux de Salvert *Damart Montaigu*, Wdowa, lat 65 mająca; Alfred *Dobronoki*, syn Komisarza w Zarządzie Ober-Policmajstra m. Warszawy, lat 16; Ignacy *Adamowski*, uczeń sztuki typograficznej, lat 19, życie zakończyli.

Wczoraj, Koledzy i Przyjaciele, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. Ignacego *Słowikowskiego*, Suflera Teatrów *Warszawskich*.

Ś. p. Tekla z Rombergów *Modzelewska*, Żona Wilhelma *Modzelewskiego*, Urzędnika Rządu Gub: Warsz:, dnia 15go b. m. o godzinie 6tej z rana, na *Pradze*, po krótkiej lecz dotkliwej słabości, zakończyła życie, pozostawiwszy Męża, troje nieletnich Dzieci, oraz Familję, Przyjaciół i Znajomych, w nieukojonym po sobie żalu. Ze wszech miar godna szacunku i pamięci wzorowa ta Pani, uchylając się od wszelkich stosunków świata, poświęcała się jedynie domowemu pożyciu, i troskliwemu wychowaniu dzieci, a w skromnem takiem zaciszu, przyjemny znajdowała obowiązek niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, słodząc ich niedolę, o ile tylko możebne dozwalały Jej środki. Dowodem ták moralnych uczuć, okazał się wkrótce zebrany liczny orszak pogrzebowy, jako też przeniesienie zwłok o kilka wiorst na barkach wdzięczności na doczesny spoczynek, Tej, za której duszę, Msza żałobna u XX. *Dominikanów*, jutro o godz: 10 z rana odbywać się będzie.

(A. n.) Tydzień minął jak śmierć nieubłagana wydarła Żonie Męża i dwojgu drobnym dzieciom Ojca w osobie ś. p. Edwarda *Anger*. Żal okropny, boleść najcięższa, nie pozwoliły strapionej Żonie złożyć Przyjaciołom Nieboszczyka podziękowania, za ostatnią przysługę Jemu oddaną. Dziś raczcie przyjąć Szanowni Przyjaciele i Znajomi, łzę prawdziwej wdzięczności nieszczęśliwej Wdowy, która tylko ten słaby dowód podzięki za Wasze współczucie nad jej nieszczęściem dać może.— *E. A.*

Po dolegliwej słabości, rozstała się z tym światem, dnia 18 b. m. w mieście *Pułtusku*, ś. p. Henryetta *Paprocka*, Żona b. Komendanta Kompanji w b. Korpusie Kadetów *Kaliskich*. W wielkim smutku pogrążony pozostały Mąż z Dziećmi, zawiadamiają o tym bolesnym ciosie oddalonych Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

(A. n.) W dniu 14 z. m. we wsi *Kawnice*, zakończył życie doczesne na rękach swego Zięcia, ś. p. Eustachy *Chełmicki*, były Kapitan b. Wojsk *Polskich* Xięztwa *Warszawskiego*, Kawaler Orderu *Legji honorowej*. Kapitan *Chełmicki* urodził się r. 1788 we wsi *Płomiany*, w byłem ówczasowem Województwie *Płockiem*. W młodości, bo zaledwo 16ty rok licząc, obrał sobie zawód wojskowy, w którym od roku 1807, do ukończenia wojen 1814 r., czynny udział przyjął. W r. 1810, jako Porucznik, odznaczył się w obronie zamku *Fuengirola* w *Hiszpanji*, gdzie garstka walecznych wojowników pod dowództwem Franciszka *Młokosiewicza*, oparła się nietylko wielekroć przemagającej sile *Anglików*, ale Jenerała Lorda *Blaynay* nią dowodzącego i licznych jego podkomendnych, w niewolę wojenną zabrała. Z koleją lat, zwyczajem przodków, oręż na lemiesz zamieniwszy, *Chełmicki* oddał się gospodarstwu wiejskiemu, na nim blisko czterdzieści lat strawił, zawsze czynny, szczęśliwy szczęściem drugich, pokrzepiany Wiarą Ojców, i poddający się Woli BOGA, która go nie raz doświadczyła. Przeżył bowiem najlepszą Małżonkę, stracił Córkę, a z drugiej, kilkoro Wnuków. Zwłoki sędziwego starca w obec przybyłego Rodzeństwa, oraz licznie zebranych Obywateli, którzy Go tyle kochali i szanowali, w d. 16 z. m. ziemi zwrócone zostały. Pokój Jego duszy!

W dniu 1 b. m., rozstał się z tym światem w mieście *Kownie*, po ciężkiej chorobie, w sile wieku, bo zaledwie przeżywszy lat 30, ś. p. Antoni *Kulwiec*, Obywatel, Urzędnik zdatny, prawy, uczynny, pracowity, człowiek od wszystkich szanowany i kochany.

Znane dzieło *Latarnia czarnoxiężka*, J. I. *Kraszewskiego*, wychodzi obecnie w *Pradze* w tłómaczeniu *czeskim*, p. n. *Konzelna svilna*.

Wiadomo powszechnie, że grasująca dawniej *morowa zaraza*, wyobrażaną była przez lud nasz, w postaci niewiasty. Obszerne i szczegółowe w tym względzie opisy, podał nam K. W. *Wójcicki* w *Starych Gawędach i Obrazach*. Później, czyli w r. 1831, kiedy zjawiła się u nas *cholera*, lud trzymając się jak zwykle podań, i do tej również choroby przywiązał wyobrażenie kobiety. Nie bardzo to zaprawdę, dla płci pięknej pochlebnie, ale jak tu odeprzeć przesądy ludowe, zwłaszcza gdy jak na złość, owa *cholera*, jest rodzaju *żeńskiego*. Obecnie więc kiedy w jednem z miasteczek, grasująca epidemja chyliła się do upadku, i ustawała, rozeszła się pogłoska, o wyjeździe z tegoż miasta jakiejś bladej damy, przybranej

biało, która przejechawszy rogatki, zatrzymała woźnicę, a oświadczywszy mu, że jest *cholerą*, i że już ich opuszcza idąc w dalszą drogę, znikła mu z przed oczu. Pogłoska ta lotem strzały obiegła po mieście, i nic dziwnego, że od dni kilku powtórzyła się w *Warszawie*. I tu bowiem lud prosty nie mówi o niczem więcej jak o wyjeździe jakiejś *bladej niewiasty* za rogatki *Warszawy*, która również oświadczywszy swą godność i nazwawszy się *cholerą*, pożegnała woźnicę i znikła. Rozumie się samo przez się, że jak my, tak i każdy z Czytelników naszych, nie przywiąże wiary ani do *bladej postaci*, ani do białej sukni owej Pani *Cholery*, ale każdy chętnie zawoła wraz z nami: »Szczęśliwej podróży!" Bąć co bąć, zawsze jednak *vox populi*, *vox* Dei, i dla tego nie ulega żadnej wątpliwości, że czy w postaci *niewiasty* czy *miazmy*, zawsze już nas rzuca, pozostawiając po-za sobą resztki czyli ślady przejścia, których uniknienie od naszej tylko ostrożności zależy. Jednej tylko nie możemy odżałować rzeczy, to jest że ów woźnica, który miał szczęście osobiście z samą Panią *Cholerą* rozmawiać i wieść jej personę, nie zepchnął ją z mostu do *Wisły*; może bowiem po takiej łaźni, uniknęłaby na zawsze brzegów owej rzeki, w którejby tak niespodziewaną sprawiono jej kąpiel.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: Od X. L: rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od F. R. dwa półimperjały, na obiady dla ubogich w War: Tow: Dobroczynności. — Od K. kop. 30 dla sierot po cholerycznych.— Od W. Z. rs. 1 dla Kaleki w domu dawniej *Grymowskiego*, teraz przy ulicy Leszno pod Nro 655 mieszkającego.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 296; wyzdrowiało 234; umarło 162; ogólna liczba pozostaje chorych 1382.

Nigdy może w porę właściwszą *nieprzebudził* się *lew* jak w dniu wczorajszym, a tembardziej jeszcze *lew* sceny naszej, czyli P. *Żołkowski*, który po rocznej przeszło słabości, ukazał się znowu na scenie występując w najodpowiedniejszej roli *Lwa przebudzonego*. Nie trudno też nam było przewidzieć ani licznego zebrania, ani świetnego przyjęcia, jakiem wczoraj powitano ulubionego Artystę. W tych bowiem oklaskach, które rozległy się w sali teatralnej, za ukazaniem się Pana *Żołkowskiego*, i cztero-krotnie powtarzane były, odbiło się jak najwidoczniej współczucie Publiczności dla tego Artysty, któremu zawdzięczamy tyle chwil przyjemnych, a na których powrót oczekiwaliśmy z długiem utęsknieniem. Wywołać bowiem uśmiech na ustach, i wzniecić dobry i wesoły humor, to równie trudne zadanie jak wywołać łzę, a obu tym warunkom zawsze i wszędzie stosownie do potrzeby, odpowiadał P. *Żołkowski*. Nie ma bo też żadnej artystowskiej dla niego trudności, żadnej przeszkody, której by potęgą swego talentu nie przełamał. Jak powitanie tak i przyjmowanie w ciągu całej sztuki, było jak najświetniejsze, a 8-krotne przywołanie, uwieńczyło powrót P. *Żołkowskiego* na scenę. Przywołano także oddzielnie Wszystkich; a po arji z opery *Dama biała*, P. *Ciaffejego* 2-kroć.

Najnowsze wiadomości o *pszenicy z Anglji*, nadzwyczaj ważne dla rolników naszych, dochodzą nas *listem* z dnia 14 b. m. Oto jego słowa: *Pszenica zaczyna szybszym krokiem posuwać się w górę*; na targu zbożowym *Londyńskim* była wczoraj o *2 szel: droższa*, zaś w *Birmingham* i *Uxbrige* o *5 szel:* na kwarterze! Ładunki pod żaglem mają odbyt łatwy po cenach o *3 do 4 szel: wyższych*; i gdy już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że *pszenica* ucierpiała wiele w polu od rdzy i innych chorób, przeto też znakomite obstalunki wychodzą ztąd (*Londynu*) codziennie za granicę, w oczekiwaniu droższych wkrótce notowań. Z *Hollandji*, *Hamburga* i ze *Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wiadomości o *pszenicy* brzmią podobnież.

Anglja. — Dla załatwienia sporu z *Stanami Zjednoczonemi* o rybołostwo, wysłanym będzie do *Washingtonu* P. *Baring* z missją specjalną. — Nowo urządzana milicja, liczyć będzie 1,500 artylerzystów i kilka tysięcy strzelców celnych; piechota dostanie czerwone mundury na wzór gwardji, artylerja granatowe, strzelcy ciemno-zielone. — Wszyscy prawie Ministrowie bawią na wsi; w polityce nawet dziennikarskiej cisza zupełna; czekają otwarcia Parlamentu, dotąd jednak niewiadomo, kiedy to nastąpi.

Austrja. — Cesarz w dniu 14 b. m. o wpół do 6tej wieczorem, wrócił do *Wiednia*, i odbył wjazd uroczysty. W banhofie przyjmowali go wszyscy w stolicy bawiący Jenerałowie; wysiadłszy z wagonu, udał się natychmiast na wzniesienie, na którego stopniach czekali: Burmistrz, Vice-Burmistrz i dwaj Vice-Prezydenci. Cesarz siedzący wysłuchał adresu Burmistrza, i na ten odpowiedział; poczem wsiadł do powozu wraz z Hrabią *Grünne*, i poprzedzony przez Burmistrza stolicy, udał się do Katedry Śgo Stefana, gdzie się znajdował na uroczystem Te Deum. Illuminacja miasta była bardzo świetna.— Nuncjusz Papiezki jeździł do *Pressburga*, dla powitania Cesarza. — Wyprawiono nowe noty do *Porty Ottomańskiej*, w sprawie *Bośnijskch* Chrześcjan. — W *Munkacz* Cesarz ułaskawił wielu osadzonych tam więźniów politycznych. — Z *Tryestu* wypłynęły dwa większe okręty wojenne na wyprawę ewolucyjną.

Francja. — Dzienniki *Bruxelskie* z powodu święta, w d. 15 b. m. nie wyszły, a ponieważ przez nie otrzymujemy najwcześniej wiadomości z *Francji*, nic więc dziś nowego z tego kraju donieść nam nie przychodzi. *Paryzkie* dzienniki z 14, obejmują tylko wiadomość o pożarze w *Elysée*, w gabinecie samego Prezydenta; ogień wszystko strawił, papiery i sprzęty; energiczna pomoc niepozwoliła pożarowi dalej się rozszerzyć, ale z gabinetu nic nie ocalono. Zarządzono śledztwo, by zbadać powód pożaru, zdaje się, że nieostrożności przypisać to należy. Szkody byłyby daleko większe, ale przed kilku dniami Prezydent, który w jednej z szaf chował najkosztowniejsze przedmioty, a pomiędzy temi kilka manuskryptów Cesarza, kazał je przenieść do innej komnaty. Prezydent bawi ciągle w *St. Cloud*, dokąd codzień mnóstwo *Paryżan* udaje się.— Garnizon *Paryża* odbywa teraz częstsze musztry, jak kiedyś; jaz-

dę i pociągi w nim uzupełniają. Minister wojny jest bardzo czynnym.— Szczątki armji Cesarskiej nową a dotkliwą poniosły stratę. Jenerał *Petit* Vice-Gubernator domu Inwalidów, zszedł z tego świata. Jenerał *Petit* miał szczęście ścisnąć w swych objęciach Cesarza *Napoleona*, w chwili gdy tenże na dziedzińcu pałacu *Fontainebleau*, żegnał się ze swą gwardją. — Nowo-mianowany W. Kanclerz orderu *legji honorowej*, Hr: *Ornano*, jest krewnym rodziny *Bonaparte*. Jego żoną jak wiadomo była *polka*, słynna z wdzięków Marja *Łączyńska*, pierwszego ślubu Hrabina *Walewska*, matka Hr: Alexan: *Walewskiego*, teraźniejszego Ambasadora *francuzkiego* w *Londynie*.

Niemcy.— Posiedzenia kongresu celnego w *Berlinie*, rozpoczną się na nowo w dniu 18 b. m. — Jenerałowie *Changarnier* i *Lamoricière* bawią w *Frankfurcie* wraz z kilku oficerami *francuzkiemi*. — Część b. floty *niemieckiej* ma być *Brazylji* sprzedaną.— W *Stutgardzie* odbywają się konferencje celne państw południowych *niemieckich*, pod przewodnictwem *Bawarji*; konferencje te korzystne są dla *Austrji*.

Portugalja. — Rząd nie myśli tak rychło Izb zwoływać; prawo wyborcze ledwo za miesiąc ukończonem zostanie; wprzód wydadzą kilka ważnych dekretów, a pomiędzy innemi znoszący monopol mydła.— Xięztwo *Montpansier* przybyli do *Lizbony*; Król ich przyjmował przy wylądowaniu w *Belem*. — Kiedy w północnych krajach skarżą się na niesłychanie gorące lato, w *Lizbonie* przeciwnie lato tegoroczne nader było chłodne.

Włochy. — W *Piemoncie* mają dotychczasowe 38 dyecezji zamienić na 7, jak za czasów *francuzkich*. — Na wyspie *Sardynji* z 930 Radców gminowych prowincji *Cagliari*, tylko 388 umie czytać i pisać, 19 tylko czytać, reszta zaś ani czytać ani pisać.

Rozmaitości. — Połów *wielorybów*, liczy się do najcięższych prac. Aby dać wyobrażenie, jakiego nakładu wymaga uzbrojenie i opatrzenie w żywność jednego okrętu, udającego się w tym celu na morze, wyciągamy z opisu tego rodzaju podróży, ilość jadła ładowanego na jeden statek w *Bremie*: 30,000 funtów solonej wołowiny, 13,000 takiejże wieprzowiny, 12,000 różnych wędlin, 400 fun: sera, 300 fun: ryb surowych, 5 beczek ryb solonych, 2,500 fun: masła, 5,000 fun: sucharów żytnich, 20,000 fun: pszennych, 10 beczek mąki żytniej, 80 pszennej, 2,500 funtów cukru, 7,500 funtów syropu, 4,000 fun: grochu, 3,000 fun: kaszy i ryżu, 1,000 fun: surowych owoców, 2,000 fu: kapusty kwaszonej, 4 wozy ziemniaków i t. d.— Siedmio-letnia, ale nad wiek swój sprytna panienka, zapytana przez młodzieńca, czyby poszła za niego, odpowiedziała: »Chętnie poszłabym za Pana, ale... czy masz Pan dużo pieniędzy?" (Aut:)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alberti Herman Oby: z Ługowej woli nr 500; Błeszyński Fel: Ob: z Budzyna nr 414; Chomentowski Podpułk: z Berlina; Junod Róża Oby: z Genewy nr 793; Kuszkowska Michalina Oby: z Gub: Mińskiej nr 414; Komorowski Ant: Oby: z Niewiadowa nr 603; Nowakowski Bonawentura Aptekarz z Karlsbad nr 477; Papłoński Sekr: Koleg: z Berlina nr 1337; Rakowiecki Eug: Oby: z Ponikwi wielkiej nr 500; Reiff Fryd: Maszynista z Berlina nr 556; Skirmunt Konstancja Oby: z Gub: Mińskiej nr 414; Szamowski Aug: Ob: z Rgilewa.

Wyjechali: Byszewski Ant: Oby: do Ujejsca; Chmielewski Henr: Ob: do Bielic; Chałański Jen:-Maj: do Zamościa; Baronowa Fredericks Elżbieta Wdowa po Jen:-Majorze do Petersburga; Potułow Zofja Żona Jenerała do Gub: Grodzieńs:; Zajączkowski Zyg: Urzęd: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła 20.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 11.
TEATR WIELKI. Dziś, *Dwaj złodzieje*. — Jutro, 1szy raz nowa Opera *Attila*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.